

Habielski, Rafał

Emigracja i polityka : "Wiadomości Polskie" wobec dylematów wychodźstwa 1940-1944

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 25/3, 57-86

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RAFAŁ HABIELSKI (Warszawa)

EMIGRACJA I POLITYKA. „WIADOMOŚCI POLSKIE”
WOBEC DYLEMATÓW WYCHODŹSTWA 1940—1944 *

Podstawowymi funkcjami propagandowymi każdej emigracji politycznej są transmisja skierowana ku władzom i opinii publicznej kraju tymczasowego zamieszkania, oddziaływanie na społeczność wychodźczą oraz próba dotarcia do kraju. Szczególną rolę w tej dziedzinie spełnia prasa. Jej treść, liczba tytułów (przeważnie pokaźna w stosunku do liczebności emigracji) oraz różnorodność tematyczna warunkowane są stawianymi jej wymogami ideowymi i informacyjnymi. Było tak również w przypadku wychodźstwa powrześnieowego. Od listopada 1939 r. rozpoczęto wydawanie czasopism, uruchamiając równocześnie w ramach radia francuskiego rozgłośnie polskie. Dziennikiem odzwierciedlającym opinie rządu był „Głos Polski” (w Londynie wydawany pod nazwą „Dziennik Polski”). Periodyki polityczne reprezentowane były m. in. przez wydawane w Paryżu „Słowo” Stanisława Cata-Mackiewicza i „Robotnika Polskiego we Francji”, redagowanego przez Jerzego Szapirę, później zaś Adama Ciołkosza.

Zmianę oblicza czasopiśmiennictwa emigracyjnego spowodowała klęska Francji. W Wlk. Brytanii nie reaktywowano niektórych tytułów (np. „Słowa”), z biegiem czasu natomiast zaczęły się ukazywać nowe, np. redagowana przez Emila Rojka „Myśl Polska” czy „Jutro Polski” Stanisława Grabskiego. Fenomenem czasopiśmienniczym stała się prasa wojskowa, wydawana centralnie, a także samorzutnie przez stacjonujące w Wlk. Brytanii polskie oddziały wojskowe¹.

Jesienią 1939 r. utworzona została także Centrala Informacji i Dokumentacji, od 11 września 1940 r. funkcjonująca jako ministerstwo, kierowane przez Stanisława Strońskiego. Resortowi temu podlegały periodyki polskie na terenie Wlk. Brytanii, a także Polskie Radio, działa-

* Artykuł stanowi fragment obszerniejszej przygotowywanej przez autora monografii emigracyjnych „Wiadomości Polskich” oraz „Wiadomości”.

¹ Por. J. Kowalik, *Czasopiśmiennictwo. Wielka Brytania*, [w:] *Literatura polska na obczyźnie 1940—1960*, t. 2, Londyn 1965, s. 479—526.

jące jako sekcja BBC, oraz Polska Agencja Telegraficzna — źródło informacji dla prasy².

Rekonstrukcja okoliczności powstania „Wiadomości Polskich”, noszących podtytuł „Polityczne i literackie”, których pierwszy numer ukazał się 17 marca 1940 r. w Paryżu, jest utrudniona ze względu na brak w krajowych archiwach odnośnych dokumentów. Do dyspozycji pozostają więc jedynie roczniki czasopism, tomy publicystyki i memuarystyka. Podług S. Cata-Mackiewicza, inicjatorem powołania pisma był ówczesny wicepremier Stanisław Kot³. Sam Kot natomiast w swej wspomnieniowej książce (*Rozmowy z Kremlem*) podaje jedynie informację o przyznaniu przez gen. Sikorskiego subwencji „na wznowienie warszawskich »Wiadomości Literackich«” i postawieniu przez niego jako warunku „kierownictwa Nowakowskiego”⁴. Przypomnieć trzeba, iż znajomość Sikorskiego i Kota z Zygmuntem Nowakowskim, aktorem i reżyserem teatralnym, a od 1930 r. popularnym felietonistą „IKC”, datowała się jeszcze od czasów ich pracy w Departamencie Wojskowym NKN, gdzie Nowakowski — jak podawał — zatrudniony był w charakterze „śledzia pocztowego”. Ostatnie w Polsce, dramatyczne spotkanie Nowakowskiego z Sikorskim miało miejsce we Lwowie 10 września 1939 r., w czasie którego to Nowakowski właśnie proponował przyszłemu premierowi utworzenie nowego rządu krajowego — triumwiratu w składzie Haller, Sikorski, Sosnkowski⁵. Być może wydarzenie to, a także opinia o Nowakowskim jako przeciwniku rządów pomajowych (w 1937 r. nie przyjął ofiarowywanego mu przez PAL Złotego Wawrzynu) i współpracownika Frontu Morges⁶ zadecydowały o powierzeniu mu stanowiska redaktora „Wiadomości”, faktycznie kierowanych przez Mieczysława Grydzewskiego. W uzupełnieniu dodać należy, iż za jednego z „sanatorów”, z którymi walczone ówczesnie na personalnej i publicystycznej płaszczyźnie, uchodzić miał także Grydzewski, twórca i założyciel „Wiadomości Literackich”, podobnie do skamandrytów będący raczej w towarzyskich niż politycznych relacjach z przedstawicielami przedwojennej elity władzy.

Od momentu swego powstania „Wiadomości Polskie” zajmowały wśród czasopism emigracyjnych pozycję wyróżniającą się. Były jedynym perio-

² Tamże, s. 504.

³ S. Mackiewicz: 1) *Lata nadziei*, Londyn br., s. 90; 2) *Zielone oczy*, Warszawa 1959, s. 160.

⁴ S. Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s. 325—326.

⁵ Wspominają o tym Zygmunt Nowakowski („*Zamach stanu*” z września 1939, „*Wiadomości*”, 1962, nr 39 (861)) oraz m. in. Karol Popiel (*Wspomnienia polityczne*, Warszawa 1984, s. 110—111), Olgierd Terlecki (*Generał Sikorski*, t. 1, Kraków 1981, s. 129—132), Roman Wapiński (*Władysław Sikorski*, Warszawa 1978, s. 223—224).

⁶ Wspomina o tym Mackiewicz (*Zielone oczy*, s. 160).

dykiem będącym swoistą kontynuacją tytułu przedwojennego. Z tradycji tej zaś wynikał społeczno-kulturalny profil tygodnika o ewoluującej formule „szerokiej trybuny” politycznego i kulturalnego eklektyzmu.

*

W początkowym okresie wojny (1939—1940) głównym celem rządu polskiego na emigracji było nawiązanie bliskich sojusznicznych relacji z rządami Francji i Wlk. Brytanii, umożliwiającymi realizację podstawowych założeń polityki polskiej. Wyznaczało to zarazem obszar penetracji dla publicystyki, także „Wiadomości” prezentujących znaczenie cywilizacyjne obu państw, ich historię, kulturę i systemy polityczne⁷. Podkreślano przy tym istotne i długotrwałe związki Polski z kulturą Zachodu, Polski postrzeganej jako granica zachodniorzymskiej wspólnoty europejskiej. Roli, znaczenia i wkładu Francji do kultury kontynentu nie podważyły, zdaniem publicystów pisma, jej klęska latem 1940 r. i powstanie rządu w Vichy. Dostrzegano wspólne zagrożenie ze strony Niemiec i współzależności pomiędzy istnieniem wolnej Francji i Polski⁸. Od lipca 1940 r., tj. od koniecznej zmiany miejsca wydawania pisma (Londyn), uwagę koncentrować poczęto na brytyjskiej kulturze, życiu i sylwetkach politycznych, w przedwojennej Polsce stosunkowo mało znanych. Tematyce tej poświęcił serię szkiców biograficznych, zebranych następnie w książkę, londyński korespondent „Kurier Porannego” Florian Sokołów⁹.

Zachodu traktowanego w kategoriach symbolu kulturowego nie rozumiano jednak wyłącznie jako wartości samoistnej. Korzyści dostrzegano w kontakcie z tym typem kultury rzesz polskich emigrantów. Zauważał to we Francji, akcentował w 1941 r. w Londynie Ksawery Pruszyński. Charakter życia publicznego, mentalność polityczna, jakość i rola prasy, relacje rządzący—rządzeni to, wedle Pruszyńskiego, późniejsza walka z ich zniekształceniami w kraju, to także nowa jakość społeczeństwa. „Przykład Anglii, zapatrzenie się na lekcję angielską wykastruje ostrym nożem bizantyjskie narosty duszy polskiej” — pisał¹⁰. Wartości współdziałania z zachodnimi aliantami widziano nie tylko w możliwościach recepcji kultury czy obyczaju politycznego. Widziano je przede wszystkim jako jedyną polską szansę w ówczesnej sytuacji politycznej, w walce we wspólnym froncie militarnym i politycznym. Jesienią 1940 r.

⁷ J. Wittlin, *Dlaczego jestem frankofilem*, „Wiadomości Polskie” (dalej: WP), nr 1 z 17 III 1940; J. Grot, *Psychologia polityczna Francji*, tamże, nr 15 z 7 IV 1940.

⁸ T. Terlecki, tamże, nr 25 z 1 IX 1940.

⁹ F. Sokołów, *Kawalkada angielska*, Londyn 1942.

¹⁰ K. Pruszyński, *Learn English*, WP, nr 4(46) z 26 I 1941.

cel wojny dostrzegano w zmaganiu o dominację polityczną i kulturalną Europy. O przyszłym jej kształcie decydować miała demokratyczna Wlk. Brytania, wówczas jedyny trwały czynnik oporu, bądź totalitarne Niemcy. Opcje polskich emigrantów, wyrażane również poprzez publicystykę „Wiadomości”, musiały być więc jednoznaczne. Kwintesencją ich był tytuł artykułu Aleksandra Hertza przypominający słowa angielskiego hymnu narodowego: *God save the King!*¹¹

Na lata 1940—1942 przypada znakomita większość artykułów składających się na dwa nurty publicystyczne zainicjowane w momencie powstania pisma: infiltrujący polski czas przeszły oraz próbujący formułować w imieniu emigracji polityczne wymogi przyszłości. Dla powrześniowej emigracji przeszłość stanowiła walor intelektualnego i kulturalnego zaplecza, będąc nie weryfikowanym zbiorem doświadczonych prawd o kraju. Konsekwencją szczególnych więzów z czasem minionym było przenoszenie w jakże odmienną współczesność zdezaktualizowanych już i nieostrych kategorii politycznych, historycznych i światopoglądowych.

Dla wstępnego etapu pobytu na obczyźnie tematem najistotniejszym była przegrana kampania wrześniowa, której skutkiem było m. in. powstanie zorganizowanego wychodźstwa. Analiza politycznych i militarnych przyczyn klęski i szukanie winnych to pierwszoplanowy zespół zagadnień obecny w „Wiadomościach”, ze zmniejszającym się natężeniem, przez cały okres ukazywania się pisma. Niewątpliwie inspirującą rolę w podtrzymywaniu obrachunków z niedaleką przeszłością odgrywał rząd, dyskontujący polityczną klęskę przedwrześniowej ekipy¹². W odróżnieniu od innych pism, np. „Głosu Polskiego” czy wspomnianego także „Słowa”, publicystyka „Wiadomości” — pomijając przeważnie krytykę personalną — koncentrowała się na wskazywaniu szerszych zjawisk będących przyczynami słabości, a w konsekwencji załamania państwa. W latach 1940 i 1941 artykuły podejmujące tę tematykę tworzyły cykl głosów uzupełniających się wzajemnie bądź polemicznych, będących odbiciem rozterek emigracyjnej społeczności. Publicystyka poświęcona skutkom kampanii wrześniowej była także dalekim pogłosem historiograficznego sporu dotyczącego przyczyn upadku Rzeczypospolitej w XVIII w. Profil pisma o przedwojennej opinii „postępowego” i „lewicującego” sprzyjał zwolennikom tezy skłaniającej się ku dominacji, choć nie wyłącznej, przyczyn wewnętrznych, tj. zjawisk społecznych i gospodarczych.

¹¹ A. Hertz, *God save the King*, tamże, nr 11 z 26 V 1940; także A. Pra-gier, *Orientacje*, tamże, nr 25 z 1 IX 1940.

¹² Por. W. Pobóg Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 3, Londyn 1960, s. 91 i n.; także M. Kukiel, *Generał Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski walczącej*, Londyn 1981, s. 94—96.

Podział kraju na dwa odmienne kulturowo organizmy — biurokracyjną „metropolię” i upośledzone rzesze chłopskie pozbawione możliwości rozwoju to główne czynniki decydujące o słabości państwa¹³. Przyczyny tego zjawiska dostrzegano w społecznej genealogii i sferze mentalnej warstw rządzących. Reminiscencje Polski szlacheckiej, określone wzorce kulturowe i obyczajowe przyjęte w metodach sprawowania władzy determinowały kierunki i jakość polityki wewnętrznej, wpływając z kolei na politykę zagraniczną i obronną państwa¹⁴.

Konsekwencją tak prowadzonej krytyki był, często nie zamierzony w intencjach, sąd nad obozem sanacyjnym, którego koncepcje (np. uleganie wpływom totalitarnym) i rozwiązania polityczne doprowadziły do klęski. Jednoznacznie negatywnie wypadł przy tym bilans poczynań inteligencji, przybierający w „Wiadomościach” kształt rozważań autokrytycznych wobec funkcji spełnianych przez tę grupę w okresie przedwojennym. Nietwórcza, służebna, tradycjonalistyczna, nie inspirująca kulturalnie ani dydaktycznie społeczeństwa, postrzegana była inteligencja jako dyspozycyjne zaplecze władzy¹⁵.

Zwolenników miała również teza kładąca akcent na zespół przyczyn zewnętrznych, jednak tekstów skłaniających się ku temu rozwiązaniu ukazało się zdecydowanie mniej. Głównym argumentem tej grupy artykułów była geopolityka. Lapidarnie ujmował rzecz K. Pruszyński, pisząc na ten temat: „Niemcy i Rosja nie zwyciężyły nas ani wspaniałościami swych swobód ludowych, ani ogromem dobrobytu. Zwyciężyły po prostu tym, że wytworzyć mogły więcej siły i z możliwości tej skorzystały lepiej”¹⁶. Charakterystyczne jest, iż czynnik zagrożenia zewnętrznego, stanowiący główny dowód w publicystyce poświęconej idei federacyjnej, minimalizowany był przez tych samych autorów (por. np. artykuły A. Pragiera), piszących o przyczynach katastrofy wrześniowej.

Zadaniem publicystyki badającej przeszłość była nie tylko interpretacja zjawisk stosunkowo niedawnych. Było nim także poszukiwanie korzeni i tradycji, uzasadnienia istnienia i działania oraz funkcji, jakie spełniać winna emigracja. Analogie, do których się odwoływano, wiązały się przede wszystkim z wychodźstwem polistopadowym. Tam właśnie widziano zaczątek tradycji i wzorzec działalności politycznej. Stąd też brała się czasami przerysowana idealizacja jej znaczenia, podkreślanie elitar-

¹³ I. Matuszewski, *U źródeł słabości*, WP, nr 1 z 17 III 1940.

¹⁴ A. Hertz, *Szlachetczyzna*, tamże, nr 8 z 5 V 1940; A. Pragier, *Doktryna polskiego junkierstwa*, tamże, nr 37(79) z 14 IX 1941.

¹⁵ M. Kuncewiczowa, *Głębsze źródło słabości*, tamże, nr 4 z 7 IV 1940; S. Zahorska, *Bilans inteligencji*, tamże, nr 13(55) z 30 III 1941.

¹⁶ K. Pruszyński, *Prawdy nie z Zeromskiego*, tamże, nr 34 z 3 XI 1940; por. także W. A. Zbyszewski, *Bankructwo szkoły krakowskiej*, tamże, nr 24 z 25 VIII 1940.

nego charakteru, ważkiej roli ideotwórczej w odniesieniu do kraju i opinotwórczej w stosunku do rządów i społeczeństw państw zachodnich, mimo szczupłości posiadanych środków¹⁷. Z kondycji i historii emigracji XIX w. czerpano program i metody działania dla współczesnych, zdając sobie jednak sprawę z różnic obu emigracji. Odmienne widziano też ich genezę (wspominano często o przypadkowości „zmotoryzowanej” emigracji „zaleszczyckiej”) oraz charakter, o wiele bogatsze były bowiem „narzędzia” polityczne, którymi dysponowało wychodźstwo po roku 1939 (legalny rząd, przedstawicielstwa dyplomatyczne, armia, prasa itd.). Uznając wartość tradycji, próbowano wszakże wytyczać nowe tory myślenia. Spełnienie istotnej roli nie tylko politycznej, lecz również kulturalnej i ideowej, nadanie nowego kształtu intelektualnego emigracyjnej młodzieży, odejście od partykularyzmu, a pokazanie wartości kultury zachodniej Europy — to zadania stawiane przed emigracyjnym piśmiennictwem, odmienne od realizowanych przez literaturę Wielkiej Emigracji¹⁸.

Łączność z przeszłością była szczególnie bliska profilowi „Wiadomości” M. Grydzewskiego już w okresie paryskim wiosną 1940 r. Nazwa pisma stanowiła nawiązanie do „Wiadomości Polskich” redagowanych przez Waleriana Kalinkę i Juliana Klaczkę, uchodzących w połowie wieku XX w „polskim” Paryżu za nieoficjalny periodyk Hôtel Lambert. Stąd też jego przywódcy, Adamowi Czartoryskiemu, poświęcano specjalną uwagę. Program polityczny przyjęty i realizowany przez Czartoryskiego, począwszy od współpracy z carem Aleksandrem I, poprzez działalność w Królestwie i powstańczym Rządzie Tymczasowym oraz w Paryżu, odbierano jako syntezę polskich dylematów politycznych — ustrojowych, międzynarodowych i geopolitycznych¹⁹.

Te dwa ciągi tematyczne, współbrzmiające i wzajemnie się uzupełniające, odwołujące się bowiem w obu przypadkach do przyczyn i tradycji emigracji, obecne były na kartach pisma głównie w latach 1940—1941. Od momentu podpisania układu Sikorski—Majski publicystyka historyczna rozpoczęła penetrację przeszłości, szukając uzasadnień dla opcji wyrażanych przez „Wiadomości” w sprawach polityki bieżącej, sygnalizując emigracyjnej społeczności stan i perspektywę tzw. sprawy polskiej.

Opinie i refleksje zawarte w publicystyce krytycznie oceniającej

¹⁷ K. Pruszyński, *Oni i my*, tamże, nr 31 z 13 X 1940; *Politicus* [Zbigniew Grabowski], *Echa artykułów Ksawerego Pruszyńskiego*, tamże, nr 38 z 1 XII 1940.

¹⁸ K. Pruszyński, *O literaturę emigracji walczącej*, tamże, nr 1 z 17 III 1940.

¹⁹ W. Grzybowski: 1) *Książę: Hipoteza*, tamże, nr 10 z 19 V 1940; 2) *Książę: Zagadnienie postaci*, tamże, nr 13 z 9 VI 1940; także T. Filipowicz, *O politykę ks. Adama*, tamże, nr 24(118) z 14 VI 1942.

polską rzeczywistość przedwrześniową w wymiarze zagadnień wewnętrznych oraz założeń polityki zagranicznej stawały się punktem wyjścia do formułowania idei przewodnich poświęconych czasom przyszłym. Stąd też swoista dwoistość tematyczna publicystyki, której autorzy koncentrowali uwagę na zagadnieniach wewnętrznego ustroju Polski oraz jej miejsca w strukturze politycznej powojennej Europy. Rozważania o przyszłej Polsce, kryteria konstruowania ustrojowej wizji oparte były na przekonaniu o konieczności zmian w stosunku do modelu przedwojennego oraz zauważeniu postępujących przemian w układzie społecznym i politycznym w okupowanym kraju, skutków walki, terroru i niesionej przez wojnę radykalizacji postaw. W latach początkowych wojny zainteresowanie przyszłością kraju wyrażano jeszcze zasadą „wiemy, czego nie chcemy”, o czym tak pisał Antoni Słonimski: „Nie chcemy żadnego »skazywania na wielkość«. Nie chcemy Polski z żelaza. Chcemy żyć w zwyczajnym kraju. Nie na szańcu, nie na bastionie, nie na barbakanie, nie na przedmurzu, ale w zwyczajnym kraju. Nie chcemy ani misji dziejowych, ani przewodnictwa, nie chcemy ani mocarstwowości, ani imperializmu. Chcemy żyć w zwyczajnym kraju”²⁰.

Przebieg wojny i okupacji korygował ostrość i precyzję patrzenia na „nową” Polskę. Zaczęto pojmować odmiennosc przyszłego układu społecznego (jako dominującą widziano warstwę chłopską, naturalnie najliczniejszą), determinującego jakość obyczaju, kultury i geografii politycznej²¹. Stefania Zahorska wprowadziła na łamy „Wiadomości” pojęcie rewolucji społecznej, traktując ją w kategorii dziejowej konieczności wyrażającej się fenomenem społecznej przebudowy. Sam fakt rewolucji nie był jednak, wedle Zahorskiej, tożsamy z demokratycznym sposobem sprawowania władzy. Przywołując przykład rewolucji francuskiej i rosyjskiej w dyktaturze, widziała główne niebezpieczeństwo nowego ustroju — klęskę mimo zwycięstwa²². Z tekstem tym korespondował mający syntetyczne ambicje artykuł Adama Ciołkosza, którego teza brzmiała: klasy robotnicza i chłopska, które staną się w okresie powojennym podmiotem krajowego życia politycznego, są gwarantem demokracji, udowodniły to bowiem w przeciągu lat 1926—1939, lat — jak pisał Ciołkosz — „spędzonych pod półtotalitarnymi rządami”²³.

Nie wszyscy publicyści zabierający głos w sprawach kraju przekonani byli o konieczności i nieuchronności rewolucji, rozumianej jako środek sankcjonujący zmianę układu sił społecznych i warunkujący demokratyczny charakter rządów. Pokój, stopa życiowa, wysoka kultura społeczna, a zwłaszcza prawna, swoboda wymiany sądów i przekonań —

²⁰ A. Słonimski, *Walka z mgłą*, tamże, nr 9(51) z 2 III 1941.

²¹ Z. Grabowski, *Polska naszych pragnień*, tamże, nr 2(96) z 11 I 1942.

²² S. Zahorska, *Makbet na emigracji*, tamże, nr 39(133) z 27 IX 1942.

²³ A. Ciołkosz, *Przyszłość Polski. Próba syntezy*, tamże, nr 46(140) z 15 XI 1942.

te elementy wymieniane były jako główne umożliwiające funkcjonowanie praktycznej demokracji²⁴. Dyskursywnie odrzucono także samą ideę rewolucji, której efektem — zważywszy słaby, zdaniem autora, krajowy potencjał gospodarczy — byłaby utrata niepodległości, w wyniku znacznego jego osłabienia. Ryszard Wraga (ps. Jerzego Niezbrzyckiego) postulował rozwiązanie problemów ustrojowo-społecznych tylko „drogą najbardziej konsekwentnej, stałej ewolucji, idącej po linii interesów olbrzymiej większości polskiej, tzn. chłopów”²⁵. Wysuwał przy tym jeszcze dodatkowe zastrzeżenia przeciw tezie o konieczności dokonania rewolucji w Polsce, powołując się na istniejące w kraju tradycje demokracji, równości, tolerancji, widziane jako specyficznie polskie naturalne warunki polityczne.

Mniej kontrowersji niż zjawiska ustrojowe wzbudzał model przyszej polityki gospodarczej. Tezą wszystkich autorów poruszających tę grupę zagadnień było przekonanie o konieczności oparcia założeń polityki gospodarczej na programie uprzemysłowienia kraju i przeprowadzenia reformy rolnej. Realizację obu tych przedsięwzięć traktowano jako antidotum wzmacniające potencjał kraju („ucywilizowanie techniczne”) oraz optymalizujące strukturę zawodową dzięki powszechnemu prawu pracy²⁶.

Wizja sfederowanej Europy była niewątpliwie jednym z głównych punktów programu polityki zagranicznej polskiej emigracji w Wlk. Brytanii. Ten sposób myślenia o miejscu i roli Polski w rekonstrukcji powojennych stosunków międzynarodowych widoczny był w pracach i oficjalnych deklaracjach rządu gen. Sikorskiego oraz enuncjacjach partii i stronnictw politycznych²⁷. O aktualności i znaczeniu koncepcji federacyjnej świadczy także częstotliwość, z jaką temat ten pojawiał się na łamach periodyków reprezentujących często odmienne opcje ideowe. Wywodząca się z myśli obozu piłsudczykowski idea federacji traktowana była już w latach dwudziestych, m. in. na łamach „Drogi” przez Leona Wasilewskiego, jako jeden z podstawowych celów polskiej polityki zagranicznej²⁸. Rozwiązania odmienne, np. koncepcje Stronnictwa Narodowego, opierały się na przekonaniu o potrzebie polityki realizo-

²⁴ Z. Grabowski, *Uwagi o demokracji*, tamże, nr 9(155) z 28 II 1943.

²⁵ R. Wraga, *O rewolucję polską*, tamże, nr 23(159) z 6 VI 1943.

²⁶ T. Różyca-Zamoyski, *O przyszłość gospodarczą Polski*, tamże, nr 5(99) z 1 II 1942; L. Merkin, *Zasady odbudowy Polski po wojnie*, tamże, nr 18(112) z 3 V 1942; A. Herman-Zarecki, K. Kasiński, *Drogi przyszłości gospodarczej Polski*, tamże, nr 23(117) z 7 VI 1942; L. Merkin, *Jeszcze o zasadach rekonstrukcji Polski po wojnie*, tamże, nr 28(122) z 12 VII 1942; K. Kasiński, *Istota reformy rolnej*, tamże, nr 5(151) z 31 I 1943.

²⁷ Por. np. M. Turlejska, *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Warszawa 1972, s. 100—152.

²⁸ Old Fellow [Leon Wasilewski], *Drogi rozwoju polskiej polityki zagranicznej*, „Droga”, nr 5 z VIII 1923, s. 27—31.

wanej dzięki relacjom traktatowo-sojuszniczym. Sytuacja, w jakiej znalazły się Polska i kraje Europy środkowo-wschodniej w wyniku wybuchu wojny, stanowiła kolejny argument dla zwolenników planów federacyjnych. Na łamach „Wiadomości” nie znajdowali oni wielu oponentów.

15 czerwca 1941 r., a więc bezpośrednio przed atakiem Niemiec na ZSRR, ukazał się specjalny numer „Wiadomości” poświęcony problematyce polsko-czechosłowackiej. Akcentowano w nim szczególnie korelację powojennej polityki obu państw, w sprawie której 11 listopada 1940 r. szefowie rządów podpisali specjalną deklarację. Tematyce tej poświęcony był wywiad K. Pruszyńskiego z prezydentem Edwardem Beneszem, tak uzasadniającym celowość ścisłego współdziałania: „Żaden z naszych narodów bez pomocy drugiego nie utrzyma się. Ale razem tworzymy blok. Do bloku tego będziemy mogli powołać inne bratnie narody i stworzyć w ten sposób całość dość mocną, by stawiała opór. Taka unia jest potrzebna naszym narodom, aby mogły żyć wolne, aby mogły swobodnie rozwijać najlepsze swe siły, by owoce naszej pracy były nareszcie zabezpieczone przed gromami historii”²⁹. Opublikowane w tym numerze teksty autorów polskich stanowiły uzupełnienie deklaracji Benesza. Podstawy utworzenia federacji widziano w związkach kulturalnych, wspólnocie interesów, głównie zaś w sferze polityki zagranicznej i obronnej oraz gospodarczej. Generalną zasadność związku wywodzono z przekonania o permanentnym zagrożeniu państw pasa środkowoeuropejskiego przez, jako to określano, „imperialistyczne kolosy” — Niemcy i Rosję³⁰.

Przy interpretacji zjawisk politycznych zwracano również uwagę na potrzebę uzdrowienia sytuacji gospodarczej w tej części kontynentu. Tak więc gwarancja suwerenności i wzrost potencjału ekonomicznego to podstawowe przesłanki przemawiające za koniecznością utworzenia federacji, czynnika wpływającego na jakość relacji politycznych w skali całej Europy.

Dyskutowano także stosunek przyszłej unii do jej obu potężnych sąsiadów. Dominowały głosy o konieczności ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej z krajami Europy Zachodniej, przy jednoczesnym nawiązaniu bliskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim. „Odniosą z tego korzyści zarówno sama ta strefa, jak Rosja. Kraje położone w jej obrębie będą miały silne zaplecze na wschodzie, Rosja zaś będzie miała

²⁹ K. Pruszyński, *Rozmowa z prezydentem Beneszem*, WP, nr 24(66) z 15 VI 1941.

³⁰ A. Pragier, *Pokój brytyjski*, tamże, nr 17(59) z 29 IV 1941; T. Kiepiński, *Powrót do idei jagiellońskiej*, tamże, nr 24(66) z 15 IV 1941; S. Westfal, *Europa środkowo-wschodnia*, tamże, nr 24(66) z 15 VI 1941; A. Pragier, *Związek polsko-czechosłowacki*, tamże; E. Raczyński, *Co trzeba zrobić dla osiągnięcia federacji polsko-czechosłowackiej*, tamże; S. Strzetelski, *Federacja na swoim miejscu*, tamże, nr 1(95) z 4 I 1942.

na swoim pograniczu zachodnim formacje państwowe silne i przyjazne, z samej swojej istoty zdecydowane na stawienie czoła naporowi niemieckiemu” — pisał na ten temat Adam Pragier³¹.

Sam problem niemiecki w odniesieniach przyszłościowych poruszany był incydentalnie. Najwnikliwszą uwagę poświęcił mu A. Pragier, postulując — jako powojenne środki zapobiegawcze — ewakuację ludności niemieckiej z Polski, odszkodowania, korzystne dla Polski korektury graniczne, obejmujące cały Śląsk, Prusy Wschodnie oraz „skrócenie granicy na Pomorzu, oznaczające szerszy dostęp do Bałtyku”³².

Kategoryczność sformułowań („konieczność dziejowa”, „żywotny interes”, „skazanie na współpracę” itd.) przy aksjomatyczności założeń świadczy o silnym emocjonalnym zaangażowaniu w koncepcję federacyjną autorów reprezentujących odmienne przekonania polityczne (Pragier, Raczyński, Stroński, Strzetelski), a także o pełnej identyfikacji samego pisma z wizją przyszłościowego „intermarium”.

Większość publicystyki „futurolologicznej” podejmowała zagadnienia w kontekście politycznym, wyznaczając tym samym szlak emigracyjnych zainteresowań. Odosobnionym, acz ważnym głosem była wypowiedź Jana Lechoń, koncentrująca się na przyszłości polskiej kultury. Brzmiał w niej bliski troskom K. Pruszyńskiego postulat jej wzbogacenia, nadania nowych treści, ślad wieloletniego kontaktu poety z kulturą Zachodu. Istotę rodzimej kultury widział Lechoń w doskonaleniu człowieka, jej przyszłość natomiast w uwzględnieniu obok tradycyjnych także nowych elementów wyrażanych przez realizm i umiejętność pracy³³.

Oprócz szczególnego związania z przeszłością i postulatywnego, pełnego oczekiwań spojrzenia w przyszłość, cechą charakterystyczną powrześnieowego wychodźstwa był jego specyficzny stosunek do kraju. U podstaw kroku tak ważnego, jak decyzja o wyjeździe z kraju, leżało przekonanie podające w wątpliwość celowość, a także możliwość podjęcia na terenach okupowanych jakichkolwiek prac mających cechy kontynuacji działalności przedwojennej, a także — co incydentalnie zaznaczył K. Pruszyński, a co oburzyło przybyszów z kraju — niechętny stosunek do podziemia i konspiracji³⁴.

Materiał poświęcony problematyce krajowej prezentowały „Wiadomości” w dwu wymiarach chronologicznych. Pierwszy, o wyraźnych znamionach nostalgii, obejmował przeszłość i wyrażony był formułą wspo-

³¹ A. Pragier, *Federacja środkowo-wschodnia — sprawy polityczne*, tamże, nr 6(204) z 6 II 1944.

³² A. Pragier, *Niemcy po wojnie*, tamże, nr 19(165) z 9 V 1943.

³³ J. Lechoń, *Przyszłość kultury polskiej*, tamże, nr 24(118) z 14 VI 1942.

³⁴ Por. K. Pruszyński, *Literatura emigracji walczącej*, tamże, nr 1 z 17 III 1940. O wrażeniu, jakie wywarł na nim odnośny fragment tego artykułu, pisze K. Koźniewski, *Zamknięte koła*, t. 1, Warszawa 1984, s. 326.

mnieniową. Jedną z pierwszych inicjatyw edytorskich M. Grydzewskiego była antologia zatytułowana *Kraj lat dzieciennych*, autorstwa przebywających na emigracji pisarzy i publicystów, drukowana w „Wiadomościach”, a w 1942 r. opublikowana w formie książkowej. W końcu tego roku cykl wspomnieniowy poświęcony Warszawie przełomu XIX i XX w. rozpoczął drukować Ignacy Baliński³⁵. W wymiarze aktualnym, tzn. w publicystyce prezentującej problemy egzystencji okupowanego kraju, podejmowany bywał nieczęsto z naturalnych przyczyn braku informacji. O zniekształceniu informacji docierających z kraju świadczyć może zamieszczenie w listopadzie 1943 r. nekrologu prof. Marcelego Handelsmana.

Autorem z autopsji znającym charakter okupacji w Polsce był Jan Żart (pseud. Felicjana Lechnickiego), który po przybyciu do Wlk. Brytanii przedstawił w „Wiadomościach” specyfikę i klimat życia Warszawy i prowincji. Osobną uwagę poświęcono zagadnieniom natury gospodarczej okupowanego kraju³⁶.

Dominującą cechą emigracyjnego organizmu lat 1939—1941 była naturalna jedność myślenia o polskiej polityce bieżącej i celach wojny. Pamiętać jednak trzeba o trwającej aktualności sporów będących skutkiem krajowych jeszcze podziałów i animozji partyjnych. Latem 1940 r. doszło do tzw. przesilenia lipcowego: usiłowania doprowadzenia do dymisji gen. Sikorskiego, którego próbowano obarczać winą za straty poniesione przez armię w kampanii francuskiej i zaniedbania ewakuacyjne³⁷. Mimo tego cele polityki zagranicznej, stosunek do sojuszników czy rekonstrukcja armii traktowane były przez polską opinię i prasę na emigracji jako w pełni odpowiadające politycznemu interesowi Polski. Taki zestaw przekonań prezentowały również „Wiadomości”. Polemizowano — głównie oficjalny „Dziennik Polski” — z zamieszczanymi w piśmie tekstami, krytykowano nawet dobór autorów (tak było w przypadku I. Matuszewskiego). Mimo tego polityką Grydzewskiego i Nowakowskiego w tym okresie było eksponowanie polskiego wysiłku wojennego i woli walki. Służyły temu reportaże Aleksandra Janty-Pończyńskiego³⁸, wspomnienia z kampanii norweskiej jej uczestnika K. Pru-

³⁵ I. Baliński, *Ze wspomnień o starej Warszawie*, WP, nr 51/52(145/146) z 27 XII 1942.

³⁶ J. Żart: 1) *Kraj na zimno*, tamże, nr 24(118) z 14 VI 1942; 2) *Klimat Warszawy*, tamże, nr 27(121) z 5 VII 1942; 3) *Byłe polska wieś zaciszna...*, tamże, nr 31(125) z 2 VIII 1942; 4) *My i oni*, tamże, nr 38(132) z 20 IX 1942; A. Zetel: 1) *Stan posiadania w Polsce pod okupacją niemiecką*, tamże, nr 23(169) z 6 VI 1943; 2) *Przemysł polski pod okupacją niemiecką*, tamże, nr 49(195) z 5 XII 1943.

³⁷ Por. m. in. P. Pobóg Malinowski, *op. cit.*, s. 151—162; Kukiel, *op. cit.*, s. 132—135; W. Zabiełło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1970, s. 44—46.

³⁸ A. Janta, *Życie na froncie. Korespondencja z linii Maginota*, WP, nr 3 z 31 III 1940.

szyńskiego³⁹, pierwsze (zebrane następnie w książkę o dużej poczytności) relacje z walk dywizjonu 303 Arkadego Fiedlera⁴⁰, a nawet ilustrujące periodyk rysunki Feliksa Topolskiego.

Z akcentami podkreślającymi udział Polaków w wojnie współbrzmiało uznanie dla polityki rządu gen. Sikorskiego. Specjalnemu numerowi czechosłowackiemu nadano charakter akceptacji dla planów powojennego zbliżenia obu państw, a także upowszechnienia idei federacyjnej. W listopadzie 1940 r. opublikowano rozmowę Z. Nowakowskiego z gen. Sikorskim, o którym nominalny redaktor „Wiadomości” tak mówił: „Człowiek niezbędny. Człowiek czasu teraźniejszego. Legenda nie jest jego udziałem za życia, wypełnionego pracą, którą można by dziesięciu obdzielić. A przecież kiedyś, kiedyś legenda, od której sam stroni, która jest nań jakby niełaskawa, znajdzie go, znajdzie z wszelką pewnością i sama, z własnej woli (legenda nie znosi przymusu) utka mu płaszcz suty, podbity bielą z amarantem”⁴¹.

Geografia polityczna emigracji uległa zasadniczej zmianie po podpisaniu układu Sikorski—Majski 30 lipca 1941 r. Okoliczności towarzyszące rokowaniom, kontrowersje formalnoprawne, a przede wszystkim treść umowy spowodowały strukturalny rozłam wychodźstwa. Układ zantagonizował tak sfery rządowe, do dymisji podali się bowiem ministrowie Seyda, Sosnkowski i Zaleski, jak i środowiska ugrupowań politycznych, np. narodowych demokratów czy PPS⁴². Sam jednak fakt ponownego nawiązania kontaktów dyplomatycznych powodował, iż problem stosunków polsko-radzieckich stawał się pierwszoplanowym zagadnieniem politycznym.

W analizach radzieckiej polityki zagranicznej prezentowanej w „Wiadomościach” przed lipcem 1941 r. dominowało przekonanie o jej defensywnym charakterze. Zdaniem A. Pragiera, decyzja zawarcia paktu Ribbentrop—Mołotow była „politycznie pomyślaną wielką operacją defensywy strategicznej”, a zajęcie wschodnich obszarów Polski „zapobieżeniem niepożądanemu zbliżeniu się wojsk niemieckich do wrażliwych terenów ukraińskich”⁴³. Już w sierpniu 1940 r. pisano o możliwości kon-

³⁹ K. Pruszyński, *Pogrzeb w Narviku*, tamże, nr 16(58) z 20 IV 1941.

⁴⁰ A. Fiedler, *Zapłata za wrzesień*, tamże, nr 25(67) z 22 VI 1941.

⁴¹ Z. Nowakowski, *Rozmowa z generałem Sikorskim*, tamże, nr 37 z 24 XI 1940.

⁴² Zagadnienie to analizują biografowie gen. Sikorskiego: J. Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1981, s. 229—230; Kukiel, *op. cit.*, s. 168—180; Terlecki, *op. cit.*, s. 360—374; Wapiński, *op. cit.*, s. 294—299, a także Pobóg Malinowski, *op. cit.*, s. 175—194; Zabieliło, *op. cit.*, s. 59—66. Ciekawą, choć mniej znaną pozycją jest praca W. Balińskiego *Przyczynki historyczne do okresu 1939—1945*, Londyn 1962 (tamże interpretacja układu, s. 71).

⁴³ A. Pragier, *Orientacje*, WP, nr 25(67) z 1 IX 1941.

fliktu niemiecko-radzieckiego spowodowanego przez Hitlera⁴⁴. Stosunkowo rzadko informowano o sytuacji we Lwowie i Wilnie, przedstawiając głównie tamtejsze życie kulturalne.

Informacja i publicystyka poświęcona stosunkom polsko-radzieckim po 17 września była, zwłaszcza we wstępnej fazie wojny, oględna w treści, nie przesycona elementami emocjonalnymi, podnosząca problem zajęcia ziem wschodnich, lecz nie wyróżniająca go szczególnie. W tym okresie intencją prowadzących pismo nie była na pewno inspiracja czytelników mająca na celu traktowanie Niemiec i Związku Radzieckiego w jednoznacznej i równorzędnej kategorii wroga. Głównego przeciwnika, sprawcę wybuchu wojny i eksterminatora społeczeństwa w okupowanym kraju widziano w hitlerowskich Niemczech, co dobitnie podkreślano. Zaznaczyć zarazem trzeba, iż opinie o potencjale obronnym ZSRR były przeważnie negatywne, sprowadzające się do hipotezy o konieczności przyjęcia przez Stalina warunków podyktowanych przez Niemcy w razie wybuchu wojny⁴⁵. Równie ważne wydaje się być zaznaczenie przyjętej przez publicystykę „Wiadomości” interpretacji paktu Ribbentrop-Mołotow, która mogła wywoływać wiele kontrowersji⁴⁶.

Na tle stosunkowo wyważonej i przeważnie operującej racjonalnymi argumentami publicystyki szczególnie ostro zabrzmiął artykuł K. Pruszyńskiego *Promienie ultraczerwone*, opublikowany w numerze z 9 czerwca 1941 r.⁴⁷ Tekst ów wart jest uwagi ze względu na późniejsze stanowisko i poglądy autora, a także na fakt pomijania go z reguły przez biografów pisarza. Pruszyński przedstawił w nim sposób myślenia i rozumienia historii i polityki Związku Radzieckiego znamienne dla większości zagadnień. Trzeba zaznaczyć, że poglądy Pruszyńskiego na te kwestie uległy zmianie, bowiem autor *Promieni ultraczerwonych* z biegiem czasu zdystansował się od wyrażanego w tym artykule stanowiska. Kreśląc analogie pomiędzy metodami stosowanymi przez Rosję wobec Polski i jej dążeniami do osiągnięcia tych celów tłumaczył przyczyny eliminacji w końcu XVIII wieku tych warstw społecznych, „które swym istnieniem podkreślały różnice struktury między Rzeczpospolitą szlachecką a urzędniczo-arystokratyczną monarchią absolutną”. W tekście swym użył również Pruszyński terminu „sowietyzacja”. Używał go dla określenia pewnego typu działań i jednocześnie wyjaśniał, co pod tym pojęciem rozumie.

⁴⁴ Konrad Syrop [pseud. ?], *Rozgrywka Stalin—Hitler*, tamże, nr 21 z 4 VIII 1940.

⁴⁵ J. Stańczyk, *Niebezpieczne złudzenia*, tamże, nr 9(51) z 2 III 1941.

⁴⁶ Np. Z. Grabowski, *Droga do Moskwy*, tamże, nr 27(69) z 6 VII 1941.

⁴⁷ K. Pruszyński, *Promienie ultraczerwone*, tamże, nr 23(65) z 8 V 1941.

Podpisanie układu lipcowego otworzyło drugi etap w ciągu często polemicznych wypowiedzi poświęconych problemom polsko-radzieckim, wśród których ewoluujący głos Pruszyńskiego był jednym z najistotniejszych, z czasem jednak na tyle różnym, że spowodował opuszczenie przezeń pisma.

Również tekst pióra Pruszyńskiego stanowił reakcję „Wiadomości” na wybuch wojny niemiecko-radzieckiej⁴⁸. Dostrzegał w nim polityczną wagę tego wydarzenia, determinującego zmianę kształtu stosunków polsko-radzieckich, podkreślając jednocześnie pokojowe intencje polskiej polityki w okresie przedwojennym. Układ Sikorski—Majski podpisany został 30 lipca, a 10 sierpnia felietonem Z. Nowakowskiego (*Kiwerowa Górka*)⁴⁹ „Wiadomości”, analogicznie do sporego odłamu emigracji, ustosunkowały się do niego krytycznie. Nowakowski nie podawał w wątpliwość konieczności nawiązania stosunków, sprzeciwiał się natomiast sformułowaniom, uznając za „najbardziej pozytywny punkt umowy” passus dotyczący amnestii dla Polaków w ZSRR. Felieton ów, oględny w tonie w porównaniu np. z opiniami S. Cata-Mackiewicza⁵⁰, zasługuje na uwagę, stanowi bowiem swego rodzaju cezurę. Od tego momentu „Wiadomości” zajmować będą coraz bardziej opozycyjne stanowisko wobec polityki wschodniej rządu gen. Sikorskiego.

Podpisanie układu, stanowiące niewątpliwy przełom w dotychczasowych stosunkach polsko-radzieckich, zapoczątkowało także na łamach „Wiadomości” i większości polskich czasopism w Wlk. Brytanii nowy etap w refleksji nad przeszłością i stanem obecnym obustronnych relacji. Pierwszoplanowym zagadnieniem był problem granic. Opcja pisma była w tym przypadku jednoznaczna. Jedyne rozwiązanie widziano w postanowieniach układu ryskiego. Stanowisko takie było zarazem wykładnią pisma w drażliwym problemie interpretacji odnośnego fragmentu pierwszego punktu układu Sikorski—Majski, w przeświadczeniu „Wiadomości” i sporego odłamu emigracji sformułowanego nieprecyzyjnie i wieloznacznie. Passus ów brzmiał: „Rząd ZSRR uznaje, że traktaty radziecko-niemieckie z 1939 roku dotyczące zmian terytorialnych w Polsce utraciły swą moc”^{50a}. A. Pragier przy okazji polemiki z fragmentami głośnej ówczesznie książki Cata-Mackiewicza *Historia Polski. Od 11 listopada 1918 do 19 września 1939 r.* postrzegał politykę wschodnią Piłsudskiego i jego federacyjne plany wobec Ukrainy w kategoriach agresji, której celem miało być odzyskanie stanu posiadania ziemiaństwa kreso-

⁴⁸ K. Pruszyński, *Oby Rosja broniła się jak najdłużej*, tamże, nr 27(69) z 6 VII 1941.

⁴⁹ Z. Nowakowski, *Kiwerowa Górka*, tamże, nr 32(74) z 10 VIII 1941.

⁵⁰ S. Mackiewicz: 1) *Cała prawda*, Londyn b.r., s. 7—8; 2) *Październik 1941. Fakty i dokumenty*, Londyn 1941, s. 13; 3) *Lata nadziei*, s. 107—118.

^{50a} Cyt. za: *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, s. 226.

wego. Uważając pokój ryski za przekreślenie tej polityki i kapitulację na rzecz programu Dmowskiego, przypomniał zarazem koncepcję lewicy (PPS) wyrażaną ideą plebiscytu ludności ziem kresowych⁵¹.

Konsekwencją wyłącznie aprobującego stosunku do granicy z 1921 r. było podważanie politycznej zasadności i granicznego charakteru linii Curzona. Cytowany już A. Pragier tak pisał na ten temat w momencie wizyty Sikorskiego w ZSRR: „Linia rozgraniczająca zarówno w chwili uchwalenia jej przez Radę Najwyższą, jak w chwili mediacji lorda Curzona wynikała z przyczyn praktycznych, mianowicie za pierwszym razem — z widoków mocarstw na powrót caratu, za drugim — z przebiegu działań wojskowych na froncie”⁵².

Polemiczny wobec Mackiewicza tekst Pragiera również spowodował polemikę. Juliusz Łukasiewicz, broniąc słuszności federacyjnych planów Piłsudskiego, zwracał uwagę na czynnik zagrożenia militarnego Polski przez Rosję Radziecką w latach 1919—1920 oraz niewłaściwość sformułowań („zamaskowana agresja”), konkludując: „Myślę, że wysiłek zmierzający do zmieszczenia polityki wschodniej Piłsudskiego w ramach walki klasowej jest beznadziejny i daremny”⁵³.

Wspólnym elementem większości wypowiedzi poświęconych stosunkom polsko-radzieckim było akcentowanie pokojowej polityki wobec ZSRR prowadzonej przez rządy przedwrześniowe. Zwracano przy tym uwagę na wielokrotne, odrzucane przez Polskę, propozycje niemieckie, mające na celu stworzenie aliansu o zdecydowanie antyradzieckim charakterze⁵⁴.

2 września 1941 r. wyruszył z Londynu do Moskwy S. Kot, mianowany ambasadorem w ZSRR. Towarzyszył mu K. Pruszyński, sprawujący funkcję korespondenta „Wiadomości”, później zaś także attaché prasowego ambasady i redaktora wydawanego od grudnia 1941 r. — przy współpracy Teodora Parnickiego, Bernarda Singera i Wiktora Weintrauba — tygodnika „Polska”, przeznaczonego dla Polaków w Związku Radzieckim. Wrażenia Pruszyńskiego, które w „Wiadomościach” zaczęto publikować dopiero od stycznia 1942 r. (ogółem ukazało się sześć tekstów poświęconych tej tematyce), stały się zaczynem namiętnego dyskursu, stawiającego autora i periodyk w centrum uwagi emigracyjnej opinii. Mimo iż *casus* Pruszyńskiego ma dość rozległą i wnikliwą literaturę,

⁵¹ Por. A. Pragier: 1) *Polityka ukraińska Piłsudskiego. Mińsk—Borysów—Kijów*, WP, nr 42 (84) z 19 X 1941; 2) *Polityka ukraińska Piłsudskiego, Kijów—Warszawa—Ryga*, tamże, nr 44(86) z 2 XI 1941; 3) *Polityka ukraińska Piłsudskiego — dalsze rozważania*, tamże, nr 6 (100) z 8 II 1942; 4) *Polityka ukraińska Piłsudskiego — rozważania końcowe*, tamże, nr 12(106) z 22 III 1942.

⁵² A. Pragier, *Linia Curzona*, tamże, nr 49 (91) z 7 XII 1941.

⁵³ J. Łukasiewicz, *Uwagi o polityce ukraińskiej Marszałka Piłsudskiego*, tamże, nr 50 (92) z 19 XII 1941.

⁵⁴ Np. S. Strzetelski, *Göring poluje na rysie*, tamże, nr 19(61) z 11 V 1941.

nie sposób pominąć tej tak charakterystycznej dla ówczesnego czasu dyskusji i ludzi biorących w niej udział. Już pierwszy artykuł opublikowany w styczniu 1942 r. — *Wrażenia rosyjskie*⁵⁵ sygnalizował zmianę stosunku Pruszyńskiego do polityki Związku Radzieckiego, traktowanego odtąd jako militarny sojusznik Polski. Propozycja sformułowana w artykule była przejrzysta i skierowana do określonego adresata: „Zróbmy w tej historycznej chwili wszystko, co leży w naszej mocy. I poznawajmy. Poznawajmy od początku, okiem nie nieufnym, nawet niesuchym, ale okiem, które chce widzieć jak najlepiej, wyrozumieć co tylko można, ocenić, jak stosunki między dwoma największymi narodami słowiańskimi mogą się ułożyć inaczej, niż bywało dotąd”. Artykuł ten był wstępną próbą rewizji pełnego resentymentów stosunku emigracji londyńskiej do nowego alianta.

Jedną z zasadniczych cech pisarstwa Pruszyńskiego jest niewątpliwie jego reporterska wrażliwość. Ogrom przestrzeni, klimat, siła i odporność państwa i ludzi — wszystko to powodowało, iż Pruszyński pozostawał pod dużym wrażeniem Związku Radzieckiego. Jako pierwszy z publicystów emigracyjnych dostrzegł i zrozumiał potęgę kraju, któremu potoczna opinia emigracyjna przepowiadała klęskę w ciągu kilku tygodni. Dostrzegł także rolę i znaczenie naturalnego sojuszu wyrastającego ze wspólnych krzywd niesionych przez wojnę, ze wspólnego zagrożenia. Z reporterskiej podróży po ZSRR w 1941 i 1942 r. brał początek fenomen przewartościowań, a także program opierający się na próbie odmiennego rozumienia polskiej racji stanu, wreszcie propozycja myślenia o Polsce i Związku Radzieckim w odmiennych od dotychczasowych kategoriach politycznych.

Publikacją o najgłośniejszym rezonansie, wielokrotnie analizowaną i cytowaną, był artykuł zatytułowany *Wobec Rosji*⁵⁶. Wrażenie, jakie sprawił, i reakcje, jakie spowodował, zmuszają do postawienia pytania o jego rolę i charakter. Znamiona jakich orientacji i przemyśleń nosił ten tekst, opublikowany w październiku 1942 r., a więc w czasie, gdy poprawne oficjalne stosunki polsko-radzieckie należały już do przeszłości? Wydaje się, że zaproponować można jedynie próbę odpowiedzi, jej autorytatywność wyklucza bowiem sam sposób pisania i styl publicystyki Pruszyńskiego, operującego często pojęciami nieostrymi i wieloznacznymi. Artykuł ów nie był na pewno politycznym programem autora. Bliższe wydaje się raczej określenie subiektywnego spojrzenia, próby szkicowego nakreślenia politycznych wymogów rzeczywistości. Rzeczywistość zaś widział Pruszyński jako konieczność porozumienia się ze

⁵⁵ K. Pruszyński, *Wrażenia rosyjskie*, tamże, nr 4(98) z 25 I 1942.

⁵⁶ K. Pruszyński, *Wobec Rosji*, tamże, nr 40 (134) z 4 X 1942. Por. także G. Pyka, *Polityka w twórczości Ksawerego Pruszyńskiego. Wybrane zagadnienia*, Katowice 1981, s. 127—139; Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński*, Warszawa 1972, s. 115—126.

Związkiem Radzieckim, znalezienia konsensusu z owym „wiecznym sąsiadem Polski, obok którego żyć musimy — jak pisał — żyć możliwie najzgodniej”. Uciekając się do stale obecnego w swym piarstwie motywu historycznego, upominał się o polityka miary i poglądów Dmowskiego, rozumującego analogicznymi kategoriami w odniesieniu do Polski, Rosji i Niemiec, wyznającego teorię jednego wroga, umiającego wreszcie operować pojęciami zysku i straty terytorialnej.

W następnym numerze „Wiadomości” ukazał się list Z. Nowakowskiego⁵⁷, nie podejmujący co prawda zasadniczej polemiki z tezami Pruszyńskiego, konstatujący natomiast istnienie opozycyjnego odłamu emigracji, do którego także siebie zaliczał. Nowakowski powrócił do problemu treści układu Sikorski—Majski, w którego niedoskonałościach dostrzegał przyczynę sporów i nieporozumień strony polskiej i radzieckiej.

W odpowiedzi Pruszyński, także w formie listu skierowanego raczej do części krytykującej i nie przyjmującej jego stanowiska opinii emigracyjnej niż głównego adwersarza, tzn. Nowakowskiego, pisał m. in.: „Wiem, że wobec zacytowania stanowiska Wandy Wasilewskiej przypisuje mi się podzielenie jej poglądów, cóż na to mogę odpowiedzieć? Chyba dość wyraźnie napisałem, że nikt nie miał prawa pójść dalej, niż myśmy poszli, decyzję innego rodzaju nazwałem »straszliwą«”⁵⁸. List ów był jednak obroną o tyle przedwczesną, iż dopiero w następnym numerze pisma ukazała się na pierwszej stronie zbiorcza polemika czterech autorów z artykułem Pruszyńskiego.

Wartość przedstawionych przez adwersarzy autora *Wobec Rosji* kontrargumentów nie leży w ich politycznej bądź intelektualnej wadze, odkrywczości czy znaczeniu dla przebiegu samego sporu. Polemika ta w sposób prawie doskonały przedstawiła natomiast metodę i kryteria myślenia stosunkowo licznego odłamu emigracji o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Polski w jej uwarunkowaniach geopolitycznych, którego to myślenia wykładnią stał się spory pakiet publicystyki drukowanej w „Wiadomościach”. Spór ów prezentował bowiem styl myślenia politycznego specyficzny dla wychodźstwa powrześniowego, opierający się na doświadczeniach przeszłości i kategoriami czasu minionego usiłujący mierzyć i oceniać współczesność i przyszłość. Istotną tego konsekwencją było abstrahowanie od realiów rzeczywistości, co prowadziło do formułowania postulatów politycznych, których możliwość realizacji właśnie rzeczywistość uniemożliwiała.

Najwięcej uwagi poświęcili oponenti Pruszyńskiego kwestii obszarów wschodnich Polski, o możliwości rezygnacji z których na rzecz

⁵⁷ Z. Nowakowski, *Kochany Ksawery*, WP, nr 41 (135) z 11 X 1942. W treść listu ingerowała cenzura brytyjska; por. *Jak rząd brytyjski zamknął „Wiadomości Polskie” w roku 1944*, „Wiadomości”, nr 51/52(142/143) z 26 XII 1948.

⁵⁸ K. Pruszyński, *Do Zygmunta Nowakowskiego*, WP, nr 42(136) z 18 X 1942.

Związku Radzieckiego wspomniał. Władysław Wielhorski tam właśnie, na kresach, widział „atrybut terytorialnej niepodległości”: „Leży on na obu połowach kraju: na wschodniej i zachodniej niepodzielnie. Przepołowione ciało Rzeczypospolitej przestanie być podstawą materialną bytu narodowego. W danym punkcie geograficznym nie ma miejsca na karłowaty twór polityczny, posiadający równocześnie znamiona istotnej niepodległości. [...] Jedynie Polska ludnościowo, przestrzennie, gospodarczo, strategicznie silna na wschodzie może mieć szansę odzyskania choćby części piastowskiego dziedzictwa nad Odrą”⁵⁹. Podobnie brzmiały argumenty przedstawione przez Zbigniewa Grabowskiego: „Żadne »przesunięcie Polski na zachód« nie zrównoważy nigdy utraty naszych kresów wschodnich, albowiem utrata ta równałaby się zachwianiu równowagi państwa polskiego. Jeżeli Polska środkowa ma stać się z dnia na dzień kresami Polski, każdy pojmie, iż jest to tak niebezpieczny zamach na tę równowagę, ustaloną z takim trudem, że sam byt państwa tak wykrojonego staje pod znakiem zapytania”⁶⁰.

W tym miejscu zasadne wydaje się zwrócenie uwagi na rolę, jaką ziemie wschodnie zajmowały w mentalności emigrantów. Tutaj także nie bez znaczenia były reminiscencje z przeszłości i wynikające z jej doświadczeń przekonanie, iż kresy są ostoją, gwarantem bezpieczeństwa, integralności i suwerenności państwa, zarówno w wymiarze stosunków polsko-radzieckich, jak polsko-niemieckich. Najdobitniej stanowisko takie wyraził S. Cat-Mackiewicz, polemizując z serią wzmiankowanych artykułów A. Pragiera poświęconych wschodniej polityce Piłsudskiego. Zdaniem Cata, „Polska pozbawiona ziem wschodnich przestaje być nawet aspirantem do narodu historycznego, jakimi są w Europie Anglicy, Niemcy, Francuzi, Rosjanie, Żydzi, Włosi, Hiszpanie, staje się materiałem etnograficznym, staje się narodowością poszukującą dla siebie jakiegoś twardszego oparcia o większy, przez kogoś innego rządzony organizm polityczny”⁶¹.

Mimo ewidentnego przejawskrawienia fragment ów ułatwia zrozumienie szczególnego miejsca, jakie kresy zajmowały w światopoglądzie części emigracji. Oparcie interpretacji geografii politycznej emigracji na kryterium miejsca urodzenia proponował m. in. historyk Władysław Pobóg Malinowski. Nie wydaje się być jednak optyka ta uniwersalnym kluczem do postaw i poglądów, zważywszy np. skład przedstawicieli stronnictw, przeciwników polityki wobec ZSRR rządów Sikorskiego i Miłkołajczyka (Bielecki, Ciołkosz, Katelbach, Matuszewski). Takiego rozumienia i wyważania znaczenia kresów, jakie zaprezentowali adwersarze

⁵⁹ W. Wielhorski, *O nienaruszalności granic wschodnich*, tamże, nr 43(137) z 25 X 1942.

⁶⁰ Z. Grabowski, *Wobec Rosji, wobec Europy*, tamże, nr 43(137) z 25 X 1942.

⁶¹ S. Mackiewicz, *Listopad 1941. Fakty i dokumenty*, Londyn 1941, s. 35.

Pruszyńskiego, doszukiwać się raczej należy w ziemiańsko-inteligencyjnej tradycji oraz ethosie, których nośnikiem były opiniotwórcze grupy emigracji.

Z równie jednoznaczną krytyką spotkały się refleksje Pruszyńskiego na temat polityki Dmowskiego, także zresztą obsadzone w kontekście granic. „Nie może być większego nieporozumienia — pisał Tadeusz Kiersnowski — a raczej trudno o większą niezajomość rzeczy i błędne przedstawienie ideologii i programu, jaki głosił Dmowski. Nie można wszak dziś nie wiedzieć, że granica wschodnia Komitetu Narodowego, którego duszą był Dmowski, szła [...] wzdłuż Berezyny, a już po odzyskaniu niepodległości Dmowski niejednokrotnie dawał wyraz swemu przekonaniu, że kompromisowy traktat ryski dał nam minimum tego, co do zdrowego rozwoju narodu jest niezbędne, i że wobec tego nic tam nie mamy do odstąpienia”⁶².

Ostatni z czwórki antagonistów, Ryszard Wraga, atakował Pruszyńskiego za posługiwanie się kategoriami orientacji z lat I wojny światowej, przywołując w metaforycznej formie pamięć Piłsudskiego i jego koncepcję polityki równowagi pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim⁶³.

Z pewnym opóźnieniem do grona polemistów przyłączył się Krzysztof Nienaski (pseud. Wacława A. Zbyszewskiego), który również podnosząc problem granic, konkludował następująco: „Kto chce dobrych stosunków z Rosją, ten musi jak papież na każdą próbę rewizji granicy ryskiej odpowiadać: »Non possumus«”⁶⁴.

W listopadzie 1942 r. Pruszyński opublikował swą odpowiedź na komentarz do artykułu *Wobec Rosji*, nadany przez pozostającą w gestii ZPP radiostację im. Tadeusza Kościuszki. Odpowiedź ta, będąca zarazem swoistym uzupełnieniem tego tekstu, zawierała warunki, w których spełnieniu przez Związek Radziecki upatrywał przesłanki do trwałego porozumienia i współpracy⁶⁵. W obronę wzięły Pruszyńskiego także same „Wiadomości”⁶⁶. W redakcyjnym oświadczeniu rozwiewano interpretacyjne wątpliwości tych, którzy widzieli w tekście „polskiego pisarza, żołnierza, kresowca z pochodzenia i wychowania [...] program oddania połowy Polski ościennemu mocarstwu”, podkreślając przy tym „otwartą dla przedstawicieli wszystkich obozów” formułę pisma. Ze stanowiskiem „Wiadomości” korespondowało stanowisko Pruszyńskiego zawarte w oświadczeniu stwierdzającym kategorycznie nienaruszalność

⁶² T. Kiersnowski, *Interes Polski i Rosji*, WP, nr 43(137) z 25 X 1942.

⁶³ R. Wraga, *Maj i Cherry Brandy*, tamże.

⁶⁴ K. Nienaski, *Przyłączam się do chóru, kochany Ksawery*, tamże, nr 49 (143) z 6 XII 1942.

⁶⁵ K. Pruszyński, *Dwie odpowiedzi*, tamże, nr 46(140) z 15 XI 1942.

⁶⁶ *W sprawie artykułu Pruszyńskiego*, tamże, nr 11(157) z 14 III 1943.

granic Polski z 1939 r. i przypisującym błędne odczytanie artykułu niejasności sformułowań.

Zgodność zajętych przez pismo i autora stanowisk wobec kluczowych zagadnień poruszanych przez Pruszyńskiego była jednak tylko pozorną. W czerwcu 1943 r. w „Wiadomościach” ukazał się ostatni jego artykuł z serii poświęconej Kościuszcze, nad którego biografią ówczesnie pracował. W okresie decydującym o wygraniu wojny przez państwa koalicji Pruszyński, którego talent, umysłowość i poziom pisarstwa określały rangę intelektualną „Wiadomości”, rozstał się z pismem, reprezentującym diametralnie odmienne opcje polityczne. Swe publicystyczne pasje autor *Wobec Rosji* kontynuował w periodykach popierających politykę rządu Mikołajczyka: organie ludowców „Jutro Polski” i redagowanej przez A. Słonimskiego „Nowej Polsce”. Skorygowaną syntezą jego programu wschodniego był *Margrabia Wielopolski*, książka dedykowana pamięci gen. Sikorskiego, w „Wiadomościach” nie recenzowana, bowiem w momencie jej ukazania się pismo było już zlikwidowane.

Jedną z istotnych przyczyn odejścia pisarza z „Wiadomości” był brak wśród współpracowników osób o przekonaniach pokrewnych Pruszyńskiemu. Rozwiązania przez niego proponowane, mimo iż zawierały ustrojowe i terytorialne pryncypia w ówczesnym tych pojęć znaczeniu, nie znalazły zrozumienia ani poparcia. Obok powstałej w wyniku pobytu w ZSRR publicystyki Pruszyńskiego, fascynującej czytelników emigrantów bardziej egzotyką tematyki niż myślą przewodnią, publikowane były w „Wiadomościach” (wynikało to z wielokrotnie podkreślanego eklektyzmu pisma) artykuły o założeniach całkowicie odmiennych, bez wątpienia antagonizujące spojrzenie emigracji na stosunki polsko-radzieckie.

Wcześniej niż Pruszyński, bo w 1942 r., rozstał się z „Wiadomościami” A. Słonimski, nastawiony krytycznie do politycznego profilu periodyku i w ten sposób go oceniający: „Pismo to od początku życia emigracyjnego wypierało się jakiegokolwiek postawy ideologicznej. Miało to być pismo obiektywne. Parokrotnie powtarzano mi te słowa. Nie chcę i nie umiem prowadzić pisma o określonej ideologii społecznej i politycznej. [...] Może redakcja »Wiadomości Polskich« nie umie prowadzić pisma o określonej ideologii społecznej i politycznej, mimo to pismo ma wyraźny wydźwięk ideologiczny. Najzupełniej mętny politycznie i zdecydowanie reakcyjny społecznie”⁶⁷. Opinie Słonimskiego, współbrzmiące z zarzutami stawianymi „Wiadomościom” w sprawie tzw. lansowania legendy (Piłsudskiego)⁶⁸, nie znajdowały potwierdzenia w treści pisma. Kontrargument stanowił natomiast cykl analizujący przyczyny klęski i formułujący rozwiązania przyszłościowe. Przyznać jednak trzeba, iż

⁶⁷ A. Słonimski, *O wojnę ludów*, tamże, nr 28(70) z 13 VII 1941.

⁶⁸ Por. *Księgi kasowe pielgrzymstwa polskiego*, tamże, nr 16(58) z 20 IV 1941.

część tekstów tego cyklu, np. S. Zahorskiej, ukazała się już po opublikowaniu artykułu Słonimskiego.

Tekstem, którego rozgłos porównywalny był z wrażeniem wywołanym przez *Wobec Rosji*, był artykuł I. Matuszewskiego *Wola Polski*, napisany w sierpniu 1941 r.⁶⁹ Po klęsce Francji Matuszewski wyruszył do Stanów Zjednoczonych, uczestnicząc od 1942 r. w pracach Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (KNAPP), organizacji o proveniencji pilsudczykowskiej, grupującej m. in. byłych ministrów Wacława Jędrzejewicza i Henryka Floyar Rajchmana. Artykuł Matuszewskiego ukazał się w polonijnym dzienniku „Nowy Świat”, a przedrukowany został w „Wiadomościach” w październiku 1941 r. Analogicznie do większości tekstów interpretujących ówczesną rzeczywistość polityczną także dla Matuszewskiego punktem wyjścia był układ Sikorski-Majski. Autor zwracał uwagę na interpretację porozumienia przedstawionego przez większość prasy brytyjskiej (np. „Times”), stojącej na stanowisku alternatywy w dominacji politycznej na terenach Europy środkowo-wschodniej (Niemcy, Rosja) i skłaniającej się wobec tego, w przeciwieństwie do strony polskiej, ku uznaniu kwestii granic wschodnich Rzeczypospolitej za otwartą. Akcentował także brytyjsko-radzieckie zbieżności w rozumieniu układu, dokumentując to treścią artykułu w „Izwestijach”, będącego wykładnią stanowiska rządu ZSRR. Przewodnią tezę Matuszewskiego było przekonanie o potrzebie ścisłej współpracy Polski z państwami zachodnimi, jako konsekwencji ich wspólnoty duchowej. W relacjach polsko-niemieckich i polsko-radzieckich widział zaś kulturowe antynomie. „»Association« polsko-rosyjskie to samobójstwo jednego z tych narodów”, „różnice na stulecia nie do przełamania” — pisał. Uzasadniając fiasko polityki wschodniej Stanisława Augusta, Czarotoryskiego, Wielopolskiego, konkludował: „Nie ma najmądrzejszej rachuby politycznej, którą można by przeprowadzić wbrew instynktom narodu”. W kategoriach kulturowej odmienności patrzył także Matuszewski na Niemcy, które będąc współtwórcą kultury europejskiej, obecnie kulturę tę niszczyły.

Postulatywnie formułowana *Wola Polski* brzmiała w przekonaniu Matuszewskiego następująco: „Polska żąda, by przywrócona została wolność, całość i suwerenność wszystkim jej ziemiom. Polska musi wymagać, aby w przyszłości bezpieczeństwo jej zostało zapewnione przez naprawę granic z Niemcami, przede wszystkim przez odcięcie pięści wsuniętej w nasze wnętrze: Prus Wschodnich. Polska wreszcie nie może się zgodzić, aby losy ludów z nią sąsiadujących, a dziś podbitych czy obezwładnionych, rozstrzygane były bez niej lub wbrew niej. Taka jest wola Polaków. Wszystkich Polaków. Ponadto to także jest słuszność”. W tekście Matuszewskiego, oprócz problemów wielokrotnie dyskutowa-

⁶⁹ I. Matuszewski, *Wola Polski*, tamże, nr 40(32) z 5 X 1941.

nych przez emigrację, przedstawione zostały przede wszystkim cele wojny, wyrażające — w rozumieniu autora — polską rację stanu. Reakcje, jakie artykuł wywołał, świadczą, iż zaprezentowany w nim styl myślenia był wspólny dla wielu wychodźczych środowisk. Z. Nowakowski komentował tekst w sposób następujący: „Nie tylko zadowolili wszystkich, ale nawet spowodował ulgę powszechną. [...] Ta rzecz musiała być wypowiedziana, choć ją wszyscy odczuwali tak samo i równie gorąco, przecież musiał znaleźć się ktoś, kto potrafił wypowiedzieć te myśli w ten właśnie sposób”⁷⁰. Kazimierz Wierzyński pisał zaś w artykule podsumowującym osiągnięcia emigracyjnej prozy: „Rzecz, która wywołała największe dotychczas poruszenie spośród wystąpień publicystycznych, była *Wola Polski* Ignacego Matuszewskiego. Ogłoszona w »Wiadomościach Polskich«, spowodowała istną lawinę listów do redakcji, ogłoszonych po tym w tym piśmie. Jako broszura ukazała się po polsku w Anglii, w Ameryce i w Palestynie. W przekładzie angielskim w Londynie i Nowym Yorku, gdzie nakład jej sięgnął kilkunastu tysięcy egzemplarzy, a w tłumaczeniu na język hiszpański w Buenos Aires”⁷¹. W uzupełnieniu Wierzyńskiego dodać należy, iż tekst ów, także w formie broszurowej, opublikowany został dwukrotnie (1942, 1943) w Warszawie przez jedną z działających w podziemiu grup piłsudczykowskich (Konwent Organizacji Niepodległościowych).

Przejawy identyfikacji ze stanowiskiem Matuszewskiego ilustrują kryteria i drogi myślowe emigracji, będące także elementami jej zbiorowego portretu intelektualnego. Przeświadczenie o nieuchronnej klęsce Niemców prowadziło do konkretyzacji programów nie uwzględniających przesłanek racjonalnych, tzn. nie biorących pod uwagę interesów państw, których udział decydował o przebiegu i charakterze wojny. Wersję bliską refleksji Matuszewskiego przedstawił w opublikowanym w „Wiadomościach” przemówieniu radiowym do kraju K. Wierzyński⁷². Tu także padły sformułowania kategorycznie sprzeciwiające się zmianom terytorialnym oraz postulaty m. in. zjednoczenia „wszystkich prapolskich ziem z Rzeczpospolitą” i powrotu do „zasad jagiellońskich”. Determinantem takiego myślenia nie były jednak dyplomatyczna i militarna rzeczywistość ani sytuacja Polski.

Od wiosny 1942 r. datować można rozpoczęcie stopniowego pogarszania się stosunków polsko-radzieckich. Fakt ten komplikował sytuację rządu gen. Sikorskiego, zważywszy normalizację stosunków brytyjsko-radzieckich, czego wynikiem był układ podpisany przez Mołotowa w Londynie w maju 1942 r. Domniemania dotyczące treści porozumienia

⁷⁰ Z. Nowakowski, *Zmiany garnituru*, tamże, nr 44(86) z 19 X 1941.

⁷¹ K. Wierzyński, *Proza polska na emigracji*, tamże, nr 45(191) z 7 XI 1943.

⁷² K. Wierzyński *przemawia do kraju*, tamże, nr 20(114) z 17 V 1942.

(spodziewano się określenia granic zachodnich ZSRR) znalazły swój wyraz w operujących coraz ostrzejszymi sformułowaniami felietonach politycznych Nowakowskiego⁷³. Pismo przypomniało zarazem o układzie ryskim, publikując pod nagłówkiem *Traktat, który ciągle jest aktualny*, fotografie członków delegacji polskiej i radzieckiej w Rydze. Obiektem ostrzejszej krytyki stawał się rząd oskarżony o dezinformowanie kraju i społeczności emigracyjnej poprzez zatajanie rezultatów swej polityki wschodniej⁷⁴.

Cykl Pruszyńskiego oraz artykuł Matuszewskiego i reakcje nań — polemiczne wobec siebie, choć nie będące świadomym dyskursem wprost — w pełni potwierdzały wypracowaną przez Grydzewskiego formułę pisma pojmowaną jako płaszczyzna współobecności i wielorakości głosów i myśli. Koniec sporów o tekst Pruszyńskiego zbieżny był ze znaczną ewolucją profilu „Wiadomości” przejmujących i eksponujących styl myślenia zaprezentowany przez Matuszewskiego. Jedną z cen jednoznacznie już opozycyjnej postawy, jaką periodyk zajmował od przełomu 1942 i 1943 r., była utrata jego wielowątkowego, pluralistycznego formatu.

Wydarzeniem komentowanym przez całą prasę polską w Wlk. Brytanii było odkrycie grobów katyńskich i zerwanie przez Związek Radziecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. W numerze „Wiadomości” z 25 kwietnia 1943 r. ukazał się nekrolog podpisany przez redakcję pisma, w następnym zaś opublikowany został poświęcony Katyńowi felieton Nowakowskiego noszący tytuł *Castrum Doloris*⁷⁵, kolejny jego tekst noszący ślady ingerencji cenzuralnych; o ich sprawie — cenzurze brytyjskiej informowała zamieszczona pod tekstem notka. Następny felieton zawierał poparcie dla oświadczenia rządu w sprawie Katyńia i kształtu stosunków polsko-radzieckich. Kolejny impas w kontaktach dyplomatycznych spowodował nawrót do publicystyki analizującej minione i współczesne odniesienia polsko-radzieckie. Autorem ich przeglądu był S. Stroński, który opuściwszy w marcu 1943 r. stanowisko szefa Ministerstwa Informacji i Dokumentacji (miejsce jego zajął S. Kot), rozpoczął intensywną współpracę z „Wiadomościami”. Przewodnią myślą jego czteroodcinkowego cyklu⁷⁶ było przedstawienie i uargumentowanie

⁷³ Z. Nowakowski: 1) *O ziarno wielkości*, tamże, nr 19(165) z 9 V 1943; 2) *Montagues Ruses*, tamże, nr 21(167) z 23 V 1943. Wybór swej drukowanej w „Wiadomościach Polskich” publicystyki przedstawił Nowakowski w tomie *Z Księgi zażaleń pielgrzymstwa polskiego*, Bruksela 1949.

⁷⁴ A. S. Dąbrowski, *Błędy i odpowiedzialność*, tamże, nr 14(160) z 4 IV 1943.

⁷⁵ Z. Nowakowski, *Castrum Doloris*, tamże, nr 18(164) z 2 V 1943.

⁷⁶ S. Stroński: 1) *Polska i Rosja 1921—1939*, tamże, nr 35(181) z 29 VIII 1943; 2) *Polska i Rosja 1939—1941*, tamże, nr 36(182) z 5 IX 1943; 3) *Polska i Rosja 1941—1943*, tamże, nr 37(183) z 12 IX 1943; 4) *Polska i Rosja: Co dalej?* tamże, nr 38(184) z 19 IX 1943.

tezy o pokojowej polityce Polski wobec ZSRR datowanej od 1921 r., a więc od czasu traktatu ryskiego. Istotę wartości układu dostrzegali Stroński w jego dobrowolności, zrozumieniu i kompromisie strony polskiej, nie kierującej się racjami historycznymi (granice przedrozbiorowe), lecz współczesnym interesem koegzystencji. Uwypuklał przy tym (wcześniej poruszał ten temat m. in. K. Pruszyński) fakt odrzucenia przez Polskę proponowanej wielokrotnie od 1933 r. współpracy z hitlerowskimi Niemcami, politycznie bądź militarnie skierowanej przeciw ZSRR. Niezmienności polskiej inicjatywy pokojowej Związek Radziecki przeciwstawił — zdaniem Strońskiego — pakt z Niemcami, zajęcie ziem wschodnich oraz politykę wobec ludności polskiej porównywalną z działaniami niemieckimi na terenach zachodniej Polski wcielonych do Rzeszy. Pakt lipcowy i rozmowy Sikorskiego ze Stalinem na Kremlu w grudniu 1941 r. nadały obustronnym stosunkom nowy charakter. Przyczyną kolejnego ich pogorszenia dopatrywał się Stroński w podpisaniu przez ZSRR w maju i czerwcu 1942 r. układów z Wlk. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi (*lend-lease*) oraz w sytuacji na froncie wschodnim. Jego zdaniem, podstawowe „rozbieżności i tarcia” polsko-radzieckie to ustalenie obywatelstwa Polaków znajdujących się na terytorium ZSRR po 17 września 1939 r., rozpatrywane integralnie z kwestią granic, problem rozbudowy armii polskiej oraz opieka nad ludnością polską w Związku Radzieckim. Stroński, deklarując potrzebę „dobrych stosunków z Rosją” i konieczność walki przeciw zagrożeniu niemieckiemu, widział trzy możliwości rozwiązania przez ZSRR kluczowej, jego zdaniem, kwestii ziem wschodnich. Oto ich enumeracja: wariant pierwszy przewidywał radziecką politykę faktów dokonanych, a więc wyznaczenie nowych granic wschodnich wbrew polskim opcjom i „woli sprzymierzonych”, wariant drugi — aprobatę aliantów dla nowych granic mimo sprzeciwu Polski, wreszcie trzeci, opatrzony przypuszczeniem Strońskiego, iż ta właśnie „dążność weźmie jednak górę w Rosji sowieckiej” — to powszechny, wielokrotnie przytaczany emigracyjny postulat powrotu do ustaleń ryskich. Sposób interpretacji zaprezentowany przez Strońskiego był reprezentatywny dla większości publicystyki. Wcześniej podobne wnioski formułował A. Pragier⁷⁷. W wymiarze działań politycznych zbliżone rozumowanie warunkowało posunięcia rządu Mikołajczyka. Ewolucja tej polityki, wyrażająca się w akceptacji nowego kształtu ustrojowego i terytorialnego Polski, zdecydowanie odrzucona przez większość emigracji, była przyczyną dymisji jego gabinetu w listopadzie 1944 r.

Rok wcześniej, w jesieni 1943 r., nurtem dominującym w politycznej publicystyce „Wiadomości” stały się artykuły wyrażające stosunek pisma do rozgrywającej się właśnie tzw. sprawy polskiej. Jednym z głosów poruszających zagadnienia powszechnie uznane za najważniejsze

⁷⁷ Por. przyp. 52.

były artykuły Strońskiego. Inne koncentrowały się wokół nie skryształizowanych jeszcze w owym czasie ostatecznie planów powojennego kształtu Europy oraz miejsca w niej Polski. Wyraźnie dostrzegalnym tonem tych wypowiedzi była rodząca się wtedy świadomość przegranej. Koniec roku 1943, wedle Tadeusza Katelbacha, współpracownika „Wiadomości”, roku złych wróżb, unaoczniał dużej grupie emigracji fakt, iż jej szeroko rozumiany program polityczny — którego konstruowanie rozpoczęto także na łamach czasopism już jesienią 1939 r. w Paryżu m. in. poprzez dyskusję o przeszłości i przyszłości Polski, problemach granic czy odniesień z sąsiadami — staje się coraz mniej możliwy do urzeczywistnienia. Ów niejednorodny i nigdy w pełni ze względu na strukturę polityczną emigracji nie zdefiniowany program w obliczu wydarzeń natury politycznej i militarnej nabierał charakteru postulatywnego, warunkując tym samym postawę wychodźstwa.

Autorką celnej refleksji nad kondycją i samopoczuciem emigrantów u progu 1944 r. była S. Zahorska, która pisała: „Widmo zagłady patrzy nam w oczy. I jakieś milczenie padło, jakiś bezruch ogarnął środowisko polskie w Londynie. Wszyscy urzędują skrzętnie. Załatwiają. Niektórzy się martwią. Inni nie myślą. Ktoś postanowił wytrwać — na stanowisku. Ktoś mówi, że wszakże jest ludowa, komitetowa. Ktoś twierdzi, że chociaż, to jednak. Ktoś bardzo dźwiga brzemień dostojenstwa. Ktoś waży w swoim sumieniu. Ktoś nie może znaleźć wyjścia ze ślepej ulicy, bo kanony, bo programy. Ktoś woła: »Towarzysze!« Kto inny: »Rodacy!« [...] Tak płyną dnie, tygodnie. I chochoł gra. Nietęgo gra”⁷⁸. Artykuł, z którego pochodzi powyższy fragment, ukazał się w pierwszej połowie grudnia 1943 r. i jest raczej wykluczone, aby mógł być reakcją na ustalenia konferencji teherańskiej. Faktem jednak jest, a potwierdza to także publicystyka „Wiadomości”, iż do środowisk polskich w Londynie przenikały informacje dotyczące ustaleń Wielkiej Trójki w sprawie przyszłego porządku europejskiego, spotykając się w piśmie ze sprzeciwem i protestem. „Wiadomości” przypominały więc pojęcie appeasementu — nabierającego nowego, zdaniem pisma, znaczenia w 1944 r. — apelując o układ stosunków międzynarodowych opartych na zasadach demokratycznych, gwarantujących trwałość pokoju, przeciwstawianych jednocześnie koncepcjom tzw. sfer wpływów. Polemizowano więc z enuncjacjami prasy brytyjskiej podkreślającej wartość rozstrzygnięć w sprawach europejskich podjętych w Wiedniu w 1815 r., a zdaniem np. „Timesa” trwałych, gdyż opierających się „na trzeźwiejszej [niż przyjętej przez traktat wersalski — R.H.] ocenie wzajemnego stosunku głównych mocarstw europejskich”⁷⁹. Na tendencje, których przykładem był fragment artykułu miarodajnego dziennika brytyjskiego, „Wiadomości”

⁷⁸ S. Zahorska, *Milczenie nad Polską*, WP, nr 50(196) z 12 XII 1943.

⁷⁹ A. Pragier, *Na rozdrożu*, tamże, nr 1(199) z 2 I 1944.

replikowały piórem A. Pragiera, powołującego się na ustalenia Karty Atlantyckiej (broniącej m. in. suwerenności terytorialnej państw) oraz stwierdzającego: „Polityka polska nie może uznać ani żadnych układów, ani postanowień dotyczących interesów Polski, które byłyby powzięte bez udziału i decyzji prawowitych władz Rzeczypospolitej”⁸⁰. Brano jednocześnie pod uwagę możliwość utworzenia w kraju rządu uznanego i popieranego przez ZSRR, zalegalizowanego poprzez przeprowadzenie wyborów⁸¹.

Tak więc już w początkach 1944 r., który przyniósł doniosłe dla wojennych i powojennych losów Polski wydarzenia, sytuacja pisma, a także większości emigracji polskiej w Wlk. Brytanii stawała się coraz bardziej skomplikowana. „Wiadomości” prezentowały bowiem styl wypowiedzi o bieżących odniesieniach polityki polskiej i wobec Polski, stawiający je w podwójnej opozycji: zarówno do własnego rządu, jak i trzech wielkich aliantów, co praktycznego wymiaru nabierało w kontaktach z władzami brytyjskimi. Model Polski, kreślony piórami publicystów periodyku, przeciwstawiony rzeczywistości próby tej nie wytrzymywał ze względu na swój teoretyczny charakter oraz naturalny dla emigracji brak środków dla nadania mu wymiaru praktycznego, abstrahując oczywiście od układu sił w kraju i nadrzędnych decyzji politycznych przedsięwziętych w skali całej Europy. W sytuacji rosnącej świadomości przegranej, przy pełnym utożsamianiu się z wypracowanymi założeniami i aksjomatycznej negacji dla odmiennego kształtu ustrojowego i terytorialnego Polski jedyną racją istnienia pisma pozostawał protest. „Chwila na słowo »nie!« jest najbardziej stosowna i właściwa. Europa czeka na to słowo, które jednak musi być powiedziane głośno i wyraźnie” — oto propozycja Z. Nowakowskiego, zawarta w jego ostatnim drukowanym w „Wiadomościach” felietonie, kierowana pod adresem rządu i środowisk polskich w Wlk. Brytanii⁸².

Intencją redakcji pisma było również zademonstrowanie punktu widzenia „Wiadomości” także prasie i opinii brytyjskiej. Od maja 1943 r. z różną częstotliwością drukowano w języku angielskim kolumnowy dział zatytułowany „The Polish News” autorstwa publicystów polskich i brytyjskich, analizujących najczęściej obustronne odniesienia do sytuacji politycznej w Europie. Tej tematyce poświęcony był opublikowany także po angielsku artykuł holenderskiej publicystyki Odette Kern, korespondujący z wypowiedziami sugerującymi analogie pomiędzy polityką appeasementu lat trzydziestych a współczesnymi trendami w polityce państw zachodnich⁸³.

⁸⁰ A. Pragier, *Wytyczne polityki polskiej*, tamże.

⁸¹ Z. Nowakowski, *Nihil novi*, tamże, nr 5(203) z 30 I 1944.

⁸² Z. Nowakowski, *O drugie „NIE!”*, tamże, nr 6(204) z 6 II 1944.

⁸³ O. Kern, *Reflections of an European*, tamże, nr 5(203) z 30 I 1944.

*

Reglamentacja wolności wypowiedzi publicystycznych czasopism emigracyjnych w naturalny sposób związana była z reakcją prasy na politykę rządu. Rozłam wychodźstwa po podpisaniu paktu Sikorski—Majski spowodował restrykcje cenzuralne wobec periodyków politykę tę krytykujących i zwalczających. Dominującym argumentem czynników oficjalnych posługujących się cenzurą było przekonanie o bezwzględnej potrzebie jednego programu i jednolitej postawy politycznej Polaków w Wlk. Brytanii. Argumentem opozycji, artykułowanym najczęściej przez pozbawionego możliwości wydawania pisma S. Cata-Mackiewicza w wydawanych przez niego od końca 1941 r. broszurach, był zarzut usiłowania zdobycia przez rząd „monopolu na prasę polityczną”, determinujący walkę o swobodę prasowej wypowiedzi⁸⁴.

Z relacji Tadeusza Kochanowicza⁸⁵ dotyczącej specyfiki cenzury brytyjskiej wynika, iż funkcjonowała ona na zasadzie zaleceń formułowanych przez Foreign Office, obejmujących zagadnienia wojny i polityki zagranicznej, nie związanych zaś z problematyką wewnętrzną. Nad czasopismami polskimi w Wlk. Brytanii kontrolę sprawowały cenzura brytyjska oraz polski Urząd Nadzoru nad Wydawnictwami, podlegający ministrowi informacji i dokumentacji. Informacje zamieszczane na łamach „Wiadomości” świadczą o poważniejszych rozmiarach ingerencji cenzuralnych od odnotowywanych w piśmie⁸⁶. Potwierdza to relacja dotycząca zamknięcia pisma, opublikowana w 1948 r. Zakazy druku obejmowały przeważnie materiały (artykuły, felietony, listy do redakcji pism brytyjskich itd.) poruszające sprawę stosunków polsko-radzieckich oraz statusu i warunków bytu ludności polskiej w ZSRR⁸⁷.

W sprawie ograniczeń cenzuralnych wypowiedział się Związek Dziennikarzy RP (prezes Z. Nowakowski). W rezolucji Walnego Zgromadzenia w listopadzie 1941 r. protestowano przeciw „stosowaniu konfiskat pisma, artykułów i wydawnictw, jak również wszelkiej procedurze zmierzającej do utrudnienia lub ograniczenia swobody krążenia druków”⁸⁸. Różnice poglądów doprowadziły do zerwania kontaktów towarzyskich

⁸⁴ O sprawie przydziału papieru na wydawanie czasopisma pisze S. Mackiewicz w: *Cel najbliższy*, Londyn b.r., s. 17; o reglamentacji swobody wypowiedzi m. in. *Październik 1941. Fakty i dokumenty*, s. 23—24; *Listopad 1941. Fakty i dokumenty*, s. 12—13; przytoczenie komunikatu rządu w sprawie prasy: *Lata nadziei*, s. 93.

⁸⁵ T. Kochanowicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942—1944*, Warszawa 1975, s. 61.

⁸⁶ Por. Z. Nowakowski, *Bierniki i narzędniki*, WP, nr 33(127) z 16 VIII 1942 (felieton całkowicie skonfiskowany).

⁸⁷ Por. *Jak rząd brytyjski zamknął „Wiadomości Polskie” w roku 1944* (przyp. 57).

⁸⁸ Cyt. za: S. Mackiewicz, *Grudzień 1941. Fakty i dokumenty*, Londyn 1941, s. 16.

gen. Sikorskiego z Z. Nowakowskim, a stanowisko zajęte przez „Wiadomości” spowodowało szereg administracyjnych posunięć władz, stanowiących próbę zmniejszenia do minimum oddziaływania popularnego pisma.

We wrześniu 1941 r. „Wiadomości” podały informację o cofnięciu otrzymywanej z rządowego Funduszu Kultury Narodowej subwencji miesięcznej wynoszącej 113 funtów (ok. 2,5 tys. zł według kursu sprzed 1 IX 1939 r.)⁸⁹. Wydane zostało także rozporządzenie zakazujące kolportażu pisma w wojsku. W rok po cofnięciu subwencji ograniczono „Wiadomościom” przydział papieru⁹⁰. Redakcja postanowiła utrzymać dotychczasowy nakład kosztem zmniejszenia objętości.

W cytowanej już relacji S. Kot zamieścił, pod datą 6 marca 1942 r., fragment rozmowy z Andrejem Wyszyńskim dotyczącej przyznania Z. Nowakowskiemu, chcącemu odwiedzić skupiska polskie, wizy wjazdowej do ZSRR. Odmowną decyzję zastępcy ministra spraw zagranicznych tak uzasadniał: „Nie znam bardziej wrogiego dla Związku Radzieckiego pisma. Osobą tą [Nowakowskim — R.H.] zainteresowałem się specjalnie. Czytałem artykuły »Wiadomości Polskich« i stwierdziłem, że nie ma chyba bardziej zajadle antyradzieckiego pisma na całej naszej półkuli niż »Wiadomości Polskie«”⁹¹.

Wspomnienia T. Kochanowicza zawierają także ciekawy passus charakteryzujący metody zwalczania przez rząd politycznych oponentów. Oto imitująca krajową, a nadająca z terytorium Wlk. Brytanii radiostacja „Kraj” potępić miała w imieniu opinii krajowej napastliwy tekst Nowakowskiego krytykujący rząd Mikołajczyka; zapobiegły temu czynniki angielskie⁹². Zygmunt Nagórski podaje natomiast informację o złożonej w sierpniu 1943 r. propozycji byłego doradcy gen. Sikorskiego Józefa Rettingera, dotyczącej chęci zakupu pisma przez rząd⁹³. Oprócz interwencji administracyjnych płaszczyzną walki z „Wiadomościami” była także prasa. W dyspozycji rządu przez cały okres wojny pozostawał „Dziennik Polski”, periodyk o najwyższym wśród grupy polskich czasopism nakładzie. Pismo to, o charakterze informacyjnym, było miejscem dyskusji i nie zawsze merytorycznych polemik z tekstami opozycyjnymi w stosunku do polityki władz. W sierpniu 1943 r. „Dziennik” zamieścił anonimowy atak na Z. Nowakowskiego, zarzucając mu „systematyczną współpracę z »Gońcem Krakowskim«” oraz „pomoc rządowi niemieckiemu”, określając Nowakowskiego mianem „londyńskiego korespondenta

⁸⁹ WP, nr 37(79) z 14 IX 1941.

⁹⁰ Tamże, nr 37(131) z 13 IX 1942.

⁹¹ Kot, *Rozmowy z Kremlem*, s. 238.

⁹² Kochanowicz, *op. cit.*, s. 139.

⁹³ Z. Nagórski, *Wojna w Londynie. Wspomnienia 1939—1945*, Paryż 1966, s. 198—199.

koncernu Hansa Franka”⁹⁴. Artykuł ów był skutkiem wykorzystywania przez prasę gadzinową emigracyjnych rozdźwięków. Propaganda niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie skrupulatnie wyzyskiwała funkcjonowanie opozycji wobec rządów Sikorskiego i Mikołajczyka, przytaczając fragmenty polemik, informując o restrykcjach cenzuralnych⁹⁵.

Przedsięwzięte w stosunku do „Wiadomości” środki nie przyniosły zamierzonych efektów. Pismo ukazywało się nadal, przyjmowane z akceptacją i rosnącym zainteresowaniem. W tej sytuacji zdecydowano o całkowitym cofnięciu „Wiadomościom” przydziału papieru, co oznaczało zaprzestanie ukazywania się pisma.

Ostatni numer „Wiadomości” wydany został 13 lutego 1944 r. Dzień wcześniej brytyjskie Ministerstwo Informacji podjęło decyzję o wstrzymaniu przydziału papieru i zezwolenia na druk. Najbardziej wszechstronnym pozaarchiwalnym źródłem relacjonującym przyczyny zamknięcia pisma jest wspomniany już artykuł opublikowany w 1948 r., w najdłuższej, trwającej od 1946 do 1981 r. serii w trójdzielnej historii pisma — „Wiadomościach” „bezprzymiotnikowych”⁹⁶. Autor (prawdopodobnie M. Grydzewski) podaje, iż w maju 1944 r., Ivor Thomas, członek parlamentu reprezentujący Labour Party, wyjawiał bezpośrednio przyczyny decyzji o zawieszeniu periodyku. Były nimi trzy polityczne felietony Z. Nowakowskiego (m. in. cytowany *O drugie „NIE!”*)⁹⁷ oraz artykuł Odette Kern. 17 lutego w czasie sesji parlamentu na interpelację w sprawie likwidacji pisma odpowiadał minister informacji Brendan Bracken, uzasadniający decyzję treściami politycznymi niesionymi przez „Wiadomości”, wśród których wymienił: „stwarzanie niezgody w łonie Narodów Zjednoczonych”, „gwałtowne ataki na rząd sowiecki”, „znieważanie rządu polskiego”, co w konsekwencji wykorzystywane być miało przez propagandę niemiecką. S. Cat-Mackiewicz przypisuje ministrowi następujące słowa: „Nie po to marynarze angielscy wożą papier przez ocean, aby cudzoziemcy w tym kraju mieli sposobność pomagać propagandzistom niemieckim w sianiu niezgody pomiędzy sojusznikami”⁹⁸.

W roku publikacji artykułu kondycja i sytuacja wewnętrzna emigracji była jakże różna od warunków lat 1943—1944. Być może dlatego

⁹⁴ *Zbyt gościnny występ*, „Dziennik Polski”, nr 953 z 18 VIII 1943; por. także: „Dziennik”, nr 954 z 19 VIII 1943 (zdjęcie strony tytułowej „Gońca Krakowskiego”, z fragmentami felietonów Nowakowskiego) oraz *Nowy „sukces” p. Nowakowskiego*, „Dziennik”, nr 959 z 25 VIII 1943.

⁹⁵ O praktykach tych wspomina E. C y t o w s k a, *Sytuacja informacyjna społeczeństwa w Generalnej Guberni w sprawie polskiej w okresie II wojny światowej*, cz. I, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, 1982, nr 1, s. 70.

⁹⁶ Por. przyp. 57.

⁹⁷ Także: Z. Nowakowski: 1) *Co tam, Panie, w polityce*, WP, nr 49(195) z 5 XII 1943; 2) *Coś podobnego, ale o czymś innym*, tamże, nr 4(202) z 23 I 1944.

⁹⁸ Mackiewicz, *Lata nadziei*, s. 170.

tekst ów dopatruje się wyłącznie w brytyjskim ministerstwie głównego sprawcy zamknięcia „Wiadomości”, pomijając możliwy udział, bądź inspirację, czynników polskich, na co wskazuje polityka władz wobec pisma poczynawszy od jesieni 1941 r.

Autorzy wspomnień poświęconych „Wiadomościom”⁹⁹ skłaniają się ku przekonaniu o szczególnym znaczeniu tego pisma w latach wojny. Choć publicystyczna, teza ta znajduje uzasadnienie. Niewątpliwą rolę odgrywał polityczno-kulturalny profil „Wiadomości”, nie znajdujący odpowiednika wśród innych emigracyjnych periodyków¹⁰⁰. Urzeczywistnioną inicjatywą Grydzewskiego było stworzenie kręgu współpracowników, wśród których obecne były najgłośniejsze przedwojenne nazwiska z dziedziny poezji, prozy i publicystyki, reprezentujące odmienne często postawy estetyczne i polityczne. Czynnikiem najistotniejszym były niesione przez pismo treści. Punkt odniesienia, z którego postrzegano zmienne losy sprawy polskiej, zwłaszcza w latach 1943 i 1944, stał się udziałem myślenia przeważającej części emigracji, przejawem identyfikacji ze stanowiskiem „Wiadomości”. Znalazło to po latach wyraz w takiej oto konstatacji: „W czasie wojny »Wiadomości Polskie« były najpełniejszym wyrazem dążeń i pragnień polskich w Kraju i na emigracji. Kształtowały myśli i uczyły”¹⁰¹. Konsekwencją tego była rekonstrukcja pisma przez Grydzewskiego w roku 1946 i jego późniejsze losy, nierozłączne z losami formacji kulturowej, która je współtworzyła i której było przejawem.

⁹⁹ XXX-lecie „Wiadomości” pod red. T. Terleckiego, Londyn 1957 (por. teksty S. Zahorskiej, J. Wittlina). Książka o Grydzewskim: *Szkice i wspomnienia*, Londyn 1971 (por. teksty M. Chmielowca, M. Giergielewicza i T. Terleckiego).

¹⁰⁰ Wspomnieć trzeba także o nakładzie pisma, relatywnie wysokim w porównaniu z liczbą Polaków w Wlk. Brytanii wynoszącą w l. 1940—1944 ok. 30 tys. osób. Wynosił on: we Francji od 7,1 tys. egz. do 4,1 tys., w Wlk. Brytanii: latem 1940 r. — 2,3 tys., zimą (nr gwiazdkowy) 1940 — 5,6 tys.; nr czechosłowacki (VI 1941) — 6,1 tys.; w momencie odebrania subwencji (IX 1941) — 6,2 tys., nr gwiazdkowy 1941 — 7,4 tys., wiosną 1942 — 7,1 tys. egz.

¹⁰¹ S. Zahorska, O „Wiadomościach Polskich”, [w:] XXX-lecie „Wiadomości”, s. 46.